Nr. 301. Dnia 31 października. Piątek. Dnia 19 (31) października 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Wolfganga B.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 53.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 41 w.
Sobota:	Wszystkich Świętych	Zachód " " 4 " 34.	Zachód 10 " 50 r.
Niedziela:	Jerzego B. M.	Długość dnia godzin . . 9 " 41.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.
Poniedz.:	*Dzień zaduszny.*	Ubyło " " 6 " 54.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2 R.

Wtorek:	Karola Boromeusza
Środa:	Zacharjasza.
Czwartek:	Leonarda Wyzn.
Piątek:	Nikandra M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godzimira, jutro Warcisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Ogólne zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi, koncert „sokołów czeskich". (Teatrzyk Bellevue przy ulicy Chmielnej—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Chata za wsią", jutro opera;—Rozmaitości: dziś „Za i przeciw", „Grajek" (1-szy raz), „Przed bramą" i „List", jutro, o godz. 1-ej po południu, poranek dramatyczny na dochód Józefa Grzywińskiego: „Łapka na myszy" (1-szy raz), „Dalilia" (akt 2-gi, scena 5-ta), „Zemsta za mur graniczny" (akt 4-ty), „Marja Stuart" (akt 3-ci) i „Lolota" (1-szy raz), wieczorem zaś: „Broń niewieścia", „Grajek", „Manewry" (1-szy raz) i „№ 36 i 37";— Mały: dziś „Zielona wyspa", jutro „Zielona wyspa". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela.** (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 13690 kop. 56. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W myśl zatwierdzonych przepisów z r. 1887-go o linjach podjazdowych, eksploatacja bocznic prywatnych, przylegających do linij głównych danych kolei, winna się odbywać na zasadzie piśmiennych kontraktów, zawartych pomiędzy właścicielami tych bocznic z jednej, a Towarzystwami kolejowemi z drugiej strony. Ponieważ, jak się obecnie okazało, właściciele niektórych bocznic uchylają się od wspomnianego wyżej warunku, przeto ministerjum komunikacyj zawiadamia, że jeżeli do d. 1-go stycznia 1891-go r. projekty odnośnych kontraktów nie będą mu przedstawione, podawanie taboru ruchomego linij magistralnych na linje boczne, zostanie całkowicie wstrzymane.

= Na urządzenie wag setnych na stacjach: Jastrząb, Suchedniów, Końskie, Opoczno i Miechów kolei dąbrowskiej, wyznaczono sumę 8,608 rs. 51 kop. Na urządzenie zaś 490 par zasłon do wagonów, przeznaczonych do przewozu zboża w ziarnie, na kolei dąbrowskiej wyznaczono rs. 2,400.

= Wykaz wylosowanych w d. 27-ym b. m. akcyj Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej sztuk 1,034 (losowanie XXXII, wykaz wylosowanych w tymże dniu obligacyj serji I-ej Towarzystwa wzmiankowanego, sztuk 196 losowanie XXX), wykaz akcyj wylosowanych w latach poprzednich, a dotychczas niepłaconych i obligacyj serji Iej, tablic wylosowanych w latach poprzednich, a dotychczas niepłaconych, przejrzeć można w redakcji *Kurjera*.

= Sędziowie pokoju skazali 14-tu właścicieli domów za nieporządki sanitarne na 501 rs.; najwyższe kary dotknęły właścicieli: jednego z cyrkułu powązkowskiego 106 rs., drugiego z zamkowego 72 rs., komisarze zaś w ciągu tygodnia zrewidowali 310 posesyj i 30-tu gospodarzy pociągnęli do odpowiedzialności sądowej.

= P. o. oberpolicmajstra zamieścił w *Gaz. Polic.* rozporządzenie do policji wykonawczej, polecające jej zwrócić baczniejszą uwagę, aby latarnie u wozów i powozów, również lampy na schodach i w sieniach były zapalane jednocześnie z latarniami gazowemi na ulicach, nadto należy dopilnować, aby furgony, u których niema latarń, wieczorem i w nocy jeździły wolno t. j. stępa.

= Dowiadujemy się, iż zakład hydropatyczny dra Bojasińskiego w Grodzisku funkcjonować będzie w ciągu całej nadchodzącej zimy.

= Na opiekunki piątej szwalni warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zaproszone zostały panie: Henryka Chojecka, Marja Kierbedź, Zofja Kierbedź, Eugenja Kierbedź, Rozalja Kobylińska, Zofja Makowiecka, Teresa Marykoni, Wanda Perkowska, Michalina Sokolnicka. Dla szwalni piątej redakcja *Kłosów* złożyła na ręce opiekunki p. Kassyldy Kulikowskiej rs. 25. Baronowa Witinghof złożyła na ręce opiekunki p. Bronisławy Sobolewskiej rs. 12.

= Wczoraj w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, o godzinie 7½ po południu, superintendent ks. Manitius pobłogosławił związek małżeński p. Wiktora Bułakowskiego, inżeniera i urzędnika kolei warszawsko-wiedeńskiej z panną Zofją Wolff, córką p. Roberta Wolffa, współwłaściciela księgarni „Gebethner i Wolff" i jego małżonki Julji z domu Galle.

= Naczelnik kontroli wagonów przy wydziale ruchu kolei wiedeńskiej, p. Wiktor Wyttek, wydelegowany został w interesach służbowych do Prus i Austrji.

= Wicegubernator siedlecki, rz. r. st. Zauszkiewicz, wyjechał do Siedlec.

= W dniu wczorajszym zmarł w naszem mieście Józef Rozencweig, fortepjanista. Po ukończeniu tutejszego konserwatorjum muzycznego, R. udał się do Lipska. Poświęciwszy się pedagogji, zmarły był nauczycielem szkoły muzycznej w Odessie, a następnie w Kijowie. Zmarł w wieku lat 28.

= Benefis Grzywińskiego.

W dniu dzisiejszym sprzedaż biletów na jutrzejszy poranek Grzywińskiego zajmą się panie Czakówna i Ludowa.

Pozostałe bilety, a jest ich już nie wiele, nabywać będzie można jutro od godziny 10-ej rano w kasie przy wejściu do teatru Rozmaitości.

Dzisiaj bilety sprzedawane będą jeszcze w kasie przy wejściu do ogrodu Saskiego od godziny 3-ej do 6-ej po południu.

= Oryginał Tycjana.

Znajdujący się w posiadaniu p. Z. obraz, o którego autorstwo posądzano Tycjana, obecnie zajmuje wszystkich wybitniejszych handlarzy europejskich. Na uczynione przez właściciela zapytania z dołączeniem odbitek fotograficznych nadeszły potwierdzające odpowiedzi.

46)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Tadeusz zamilkł. Na taki argument brakło mu odpowiedzi. Po chwili namysłu odezwał się znowu:

— Jeżeli takie jest usposobienie pani, jeżeli takie ostatnie postanowienie, to proszę mi powiedzieć: jaki cel miałaś pani, łamiąc życie brata mego?

— Cel! wiecznie cel! — zawołała lady Dolly z pewnym odcieniem irytacji w głosie.

— Wy, mężczyzni, zawsze tylko o celu myślicie. Ja nie miałam celu żadnego. Miałam za to dużo sympatji dla brata pana, mam jeszcze i zachowam ją.

— Tak, tylko wolisz pani zbytki od niego.

— Wolałabym zbytki i jego; ale z mojem usposobieniem daleko więcej zatrułabym mu życia, gdybym to życie podzielać chciała.

— Czyż nie trzeba było zastanowić się nad tem wszystkiem, gdyś pani widziała, że ten człowiek zaczyna tracić głowę? Czy pani nie miałaś nigdy wyrzutów sumienia, myśląc o jego narzeczonej?

Zaśmiała się piękność ironicznie.

— Doprawdy, jesteś pan znakomity ze swojemi pytaniami i naiwnością! Może na księżycu są takie kobiety, które przez wzgląd na jakąś inną, obcą, za morzami, krępują się w czemkolwiek. Ja takich nie znam! A może też gorsza jestem od innych. Jestem nią pewnie. Ale za to nie jestem przytem hipokrytką.

— I to illuzja ze strony pani. Zdaje mi się, że byłaś hipokrytką, i wielką nawet, wobec mego brata.

— Nie, tego nie mam sobie do wyrzucenia. Dlaczego on chciał ideał we mnie widzieć, nie wiem sama. Ja mu tyle razy mówiłam, że we mnie szatan siedzi. Ale Henryk nie chciał temu wierzyć, to już jego wina. Ja złą jestem, bardzo złą...

— W takim razie winszuję mister Rowland'owi— odparł Tadeusz z sarkazmem.

— Dlaczego jemu?

— Bo przypuszczam, że mu pani powierzysz swoją osobę, wraz z tym, kto sobie w niej obrał siedlisko...

— Bardzo być może. On złego ducha złotem potrafi obsypać, a szatan przedewszystkiem złota potrzebuje.

— Żartuje pani...

— Nie jestem usposobiona do żartów, ale nie cierpię scen lirycznych; a gdybym się nie śmiała w tej chwili, to możebym sama na lirycznych wynurzeniach i żalach skończyła.

— Czy pan Rowland zna panią gruntownie?

— Nie wiem. To mi zupełnie obojętne. Nigdy z nim komedji nie grałam, więc gdyby miał trochę intelegencji, powinien mnie poznać. On ma dużo sprytu do *businessu*. O! bardzo dużo. On się nie da tak zrujnować, jak papa. Gdy zacznie statki budować, to na nich oszczędności nie będzie robił. Wyraźnie kara boża. Parowce papy idą na dno, moje życie pójdzie też na dno. Parowce pociągnęły z sobą wiele ofiar, w końcu papę finansowo, a mnie moralnie. Gdybym była miljonerką, to... brat pana odebrałby inną odpowiedź

— Pani wierzysz w sprawiedliwość bożą i nie boisz się postępować tak lekkomyślnie?

— Nie, ja w nic nie wierzę. Jeżeli wspominałam o karze bożkiej, to użyłam utartego frazesu, który dla mnie nic nie znaczy. Nie jestem ateistką, bo przypuszczam, że coś jest tajemniczego, co się na świecie kryje i rozpościera. Ale czy buddyści mają rację, czy parsowie, czy mahometanie, czy nawet apalachowie, albo romanchowie, tego nie wiem. Może chrześcjanie? A może wszyscy razem? Nie wiem.

— Dziwię się odwadze pana Rowlanda!

— A jednak brat pana i pan, w jego imieniu, zdobyliście się na tę samą odwagę.

— Yankes zwyciężył.

— Dlatego, że o niego nie dbam. Gdyby brat pana nieszczęśliwym był z mego powodu, myśl o jego nieszczęściu zatruwałaby mi także życie, choć nie umiałabym się odmienić.

— A zatruwanie życia mister Rowlandowi nie wywoła u pani wyrzutów sumienia?

— Przeciwnie, zrobi mi to nawet pewną przyjemność. Dla tego parwenjusza jestem luksusowym nabytkiem. Zbytek kosztowny jest bardzo. Jeśli kto kupuje martwe dzieło sztuki, musi ponieść ofiarę w pieniądzach. Jeśli nabywa dzieło sztuki, ożywione niespokojnym, a nawet złym duchem, powinien z góry przygotować się na konsekwencje.

— Więc cóż mam powiedzieć bratu memu? bo czas mi już pożegnać panią.

— Powiedz mu pan, że... że nie jestem szczęśliwszą od niego w tej chwili.

— Nic więcej?

— Nic więcej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Prezes berlińskiego Towarzystwa archeologicznego, dr. Jordan, utrzymuje niezachwianie, iż płótno jest dziełem Tycjana.

Z *British Museum* nadesłano oznajmienie, iż ostateczne orzeczenie co do autentyczności zapadnie na najbliższem posiedzeniu członków.

Kunsthändlerzy niemieccy już nadesłali do Warszawy ajentów, z pomiędzy których wysłaniec berliński, p. Idelsheimer, złożył panu Z. 1,500 rs. na koszt przewozu cennego płótna, tudzież przejazdu właściciela do Berlina.

Prawdopodobnie p. Z. zgodzi się na proponowane przez innych kandydatów do kupna ogłoszenie licytacji w Warszawie.

W takim razie zjechaliby ajenci: z Berlina, Rzymu, Paryża i Florencji.

Obraz 1¼ metra w kwadracie mający, wyobraża kobietę i satyra.

Jako szczegół charakterystyczny dodajemy, iż w Warszawie jeden tylko p. B. archeolog poznał się na wartości płótna.

= Nowa ochrona.

Rada opiekuńcza nowo otworzyć się mającej ochrony, złożona z obywateli dzielnicy wolskiej, zebrała się wczoraj na posiedzenie w ochronie X-ej św. Zofji, o godz. 5 ej wieczorem.

Na posiedzenie przybył ks. Lubomirski, prezes Towarzystwa dobroczynności, z naczelnikiem sekcji ochron, p. Szymonem Krzeczkowskim.

Członek, p. Antoni Manduk, przedstawił radzie listę zebranych ofiar na mającą się otworzyć ochronę, które dotąd wynoszą rs. 479.

Delegacja, wyznaczona do wyszukania i wynajęcia lokalu, znalazła w domu pod nrem 51-ym, p. Kluczyńskiej, odpowiednie pomieszczenie na ochronę, za cenę 290 rs. rocznie, uproszono więc p. Adama Biernackiego, ażeby wspólnie z p. Szymonem Krzeczkowskim zeszli na miejsce dla ostatecznego spisania umowy.

Dalej ułożono etat ochrony, obliczony na rs. 560.

= Okólnik do emerytów.

Zarząd kasy emerytalnej kolei terespolskiej wydał okólnik do wszystkich emerytów treści następującej:

„Ponieważ od dnia 1-go października 1890-go r. kasa zjednoczenia obowiązaną jest płacić pensje 164-em emerytom, 77-iu wdowom i 142-m sierotom (po 60-ciu zmarłych uczestnikach), w stosunku rs. 65,143 kop. 50 rocznie; procent zaś od majątku zjednoczenia, stanowiącego w papierach procentowych nominalnej wartości sumę rs. 828,600, wynosi w tymże dniu zaledwie rs. 39,358 kop. 50 rocznie, z bieżących więc składek i wpływów nadzwyczajnych, które według racjonalnych zasad, w całości na rzecz uczestników w służbie zostających kapitalizowane być winny, zarząd zmuszony jest wydatkować rs. 25,785, tj. większą połowę, pokrywając zobowiązania zaledwie względem niewielkiej liczby.

Z pomiędzy 1308-iu uczestników, obecnie w służbie zostających, 602-ch ma już w d. 1-ym października 1890-go r., w razie wyjścia ze służby, prawo do pensyj emerytalnych rs. 94,514 kop. 25 rocznie.

Wobec zatem powyższego, zarząd kasy zjednoczenia uznał na posiedzeniach swoich, odbytych w d. 9 i 28-ym października r. b., że byt kasy jest silnie zagrożony, zważywszy zaś, że w położeniu kasy daleko pomyślniejszem, bo w chwili, gdy pensje płacone nie wynosiły rs. 15,000, a procent od majątku zjednoczenia stanowił rs. 25,000 rocznie, ówczesny zarząd z d. 1-ym października 1885-go r. zażądał już od uczestników w służbie zostających ofiar, na jakie ustawa w § 35-ym pozwala, przeto obecnie w rozwinięciu środków zapobiegających ruinie kasy, wzmiankowanym paragrafem ustawy przewidzianych, zarząd kasy postanowił:

> pensyj wdów i funduszów na wychowanie sierot nie redukować, lecz z dniem 1-ym stycznia 1891-go r. zmniejszyć o 25% pensje, emerytom przyznane i w przyszłości przyznać się mające."

Jakkolwiek rozporządzenie to zgodne jest z ustawą, żałować jednak wypada, iż zarząd wcześniej nie rozpatrzył się w funduszach kasy...

= Kasa zaliczkowa.

Niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne kasy zaliczkowo wkładowej kolei nadwiślańskiej, odbyło się w dniu wczorajszym.

Uczestnicy zebrani w liczbie 158-iu zatwierdzili za ostatnie, a 11-te od czasu założenia kasy, sprawozdanie, oraz wniosek zarządu ograniczający prawo uczestników do korzystania z pożyczek z funduszów kasy do dwóch pożyczek rocznie.

Zysk czysty, wynoszący rs. 1,215 kop. 98, rozdzielono zgodnie z wnioskiem zarządu: na dywidendę i procent od wkładów.

= Informacje warszawskie.

Pod taką nazwą zawiązuje się w naszem mieście spółka, złożona z kilku osób, zakładająca kantor z czterema filjami w różnych dzielnicach Warszawy.

Kantor ten będzie miał na celu pośrednictwo: w umieszczaniu sług, bon i nauczycieli, wyszukiwaniu pracy na rozmaitych polach, wynajmie lokali, udzielaniu porad prawnych, pisaniu próśb do rozmaitych władz i instytucyj, załatwianiu wszelkiego rodzaju interesów przemysłowych, handlowych i t. p.

Przedsiębiorstwo to składa kaucję w wysokości rs. 60,000.

= Nowi kolporterzy.

Z dniem jutrzejszym ukażą się na ulicach miasta kolporterzy, roznoszący gorące kasztany.

Codziennie, z nastąpieniem zmroku, kilkunastu chłopców jednakowo ubranych, będzie przebiegało miasto z wózkami, zawierającemi piecyki z kasztanami.

Kolorowe latarki na wózkach z odpowiednim napisem, wskażą kolportera zdaleka.

= Na Wiśle.

Przez wczoraj znów stan wody zaczął się obniżać, wieczorem notowano zaledwie parę cali nad 3 stopy.

Ruch na Wiśle słaby.

Natomiast roboty regulacyjno-faszynowe w górze rzeki stale posuwają się naprzód.

= Influenza.

Pomimo, iż gwałtowna pandemja grypy, która przed rokiem obęjła cały świat niemal, należy już do przeszłości, zdarzają się jednak i teraz wypadki w niektórych miejscowościach, przyjmujące nawet cechę epidemji.

Tak np. w powiecie węgrowskim, jak podaje dr. Wyszomirski w ostatnim numerze *Medycyny*, zjawiła się w sierpniu powtórnie grypa we wsiach: Poszewce i Twarogach.

Znaczna ilość mieszkańców tych wsi chorowała; śmiertelnych wypadków jednak nie było.

W całym powiecie zresztą zdarzały się już przypadki grypy, a obecnie szerzy się ona w Węgrowie.

I Warszawa nie jest od niej wolna zupełnie.

Tu i owdzie zdarzają się pojedyncze wypadki choroby, a nawet znamy rodziny, gdzie niedawno choroba ta srożyła się, jak w czasie zeszłorocznej epidemji.

Są to jednak wypadki pojedyncze, od których, zdaje się, daleko do obawy powtórnego powrotu grypy.

= Ujęci.

W kościele św. Jacka przytrzymano na uczynku kradzieży kieszonkowej Ludwikę Kubicką.

Złodziejka od dłuższego czasu okradała pobożnych w kościołach, lecz zawsze się jej udawało bezkarnie uchodzić.

Ujęto też: Walerego Sawickiego, który okradł mieszkanie Andrzejaka pod nr. 37-ym przy ul. Prostej i Juljannę Trzaskową, okradającą sklepy.

W mieszkaniu Trzaskowej, na Nowej Pradze, znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży.

= Bez właściciela.

Wczoraj rano zatrzymano zabłąkanego konia.

Zwierzę, bez właściciela, odesłano do czyściciela miasta.

= Zatrzymany obłąkany.

Wczoraj policja zatrzymała na ulicy obłąkanego starca, Adama Mikuleta, liczącego 75 lat wieku.

Obłąkany, do czasu odszukania krewnych, pozostaje w cyrkule wolskim.

= Manjak samobójczy.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o Walentym Żurawskim, który się wieszał, lecz został w samą porę uratowany.

Ów Żurawski wczoraj rano powtórnie się wieszał na strychu domu Ludwińskiego przy ul. Wileńskiej, lecz i tym razem zdołano go ocalić.

W parę godzin później Ż. otruł się kwasem siarczanym.

Pomimo dotkliwych poparzeń, niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Nad Żurawskim, który, z powodu stanu chorobliwego, dotknięty jest manją samobójczą, rozciągnięto nadzór.

= Sadze.

W domu pod nr. 4-ym przy ul. Bagno, z niewiadomej przyczyny zapaliły się sadze.

Ogień ugasili domownicy.

+ Z Kerczu donoszą, iż wywóz zboża dosięgnął niebywałych rozmiarów. Dotychczas załadowano już 240,000 czetwerti zboża, a w najbliższych siedmiu tygodniach spodziewaną jest wysyłka dalszych 30,000 czetwerti. I w Taganrogu wywóz zboża powiększył się znacznie; codziennie ładuje się 600,000 do 700,000 pudów. Od wiosny, t. j. od rozpoczęcia żeglugi, wywieziono przeszło 12,300,000 pudów, a więc prawie o 320,000 pudów więcej, niż w r. z.

+ JE. ks. Kuliński, biskup kielecki, wyjechał na wizytację kościołów w swej djecezji.

+ Koncerty.

Z Piotrkowa donoszą nam, że d. 25-go b. m. odbył się tam koncert znanego fortepjanisty, p. Józefa Śliwińskiego, przy niezbyt licznym udziale publiczności.

Miejscowi melomani zachwycają się grą artysty.

Na marzec r. p. zapowiadają tam wielki koncert na dochód kościoła popijarskiego, w którym mają przyjąć udział najpierwsze siły artystyczne z Warszawy.

Już jest podobno zapewniony występ Barcewicza.

+ Ujęty.

Z Płocka piszą do nas pod d. 27-ym b. m.:

Wczoraj, w niedzielę, policja miejscowa w jednym z szynków przy ul. Bielskiej schwytała na gorącym uczynku niejakiego Jana F., namawiającego chłopów do nabycia od niego „szyfkart" po rs. 10.

Te „karty okrętowe", których przy aresztowanym dwie znaleziono, okazały się najzwyklejszemi ogłoszeniami którejś z kompanij żeglugi morskiej, wydrukowanemi na papierze kolorowym w języku niemieckim, a opatrzonemi w drzeworyt, wyobrażającemi okręt i zaopatrzonemi w podpisy firmistów.

Z szału emigracyjnego zaczynają więc już dla machinacyj swoich korzystać różni oszuści i rzezimieszkowie.

Ów F. należy do znanej doskonale policji bandy podrabiaczy paczek makulatury na paczki banknotów.

Głównym, centralnym punktem na drodze emigracji brazylijskiej powiatów nadwiślańskich, gub. płockiej, jest Sierpiec, gdzie też ich najwięcej aresztują."

+ Zamach na kasę.

Z Mińska piszą do nas d. 29-go października.

W dniu wczorajszym na dystansie pomiędzy st. Baranowicze i Łuninice niewykryci dotąd złoczyńcy omal nie zeskamotowali z wagonu bagażowego 30 tysięcy rubli.

Z Pińska wysyłano do Wilna, do miejscowego zarządu dróg poleskich, 30 tysięcy rubli, osiągnięte ze sprzedaży biletów osobowych na stacji Pińsk i sąsiednich.

Złodzieje, prawdopodobnie ze służby kolejowej, korzystając z wolnego biegu pociągu na nowobudującym się moście wdarli się do wagonu przez wypiłowanie w nim otworu.

Pieniądze znajdowały się w skrzyni żelaznej, przytwierdzonej do podłogi wagonu.

Zanim złodzieje zdołali skrzynkę odbić, pociąg przyszedł do Baranowicz. Tu spostrzeżono otwór w wagonie i zaalarmowano odnośną władzę...

Rzezimieszek, korzystając z ogólnego zamieszania i ciemności nocnej zdołał się ulotnić niepostrzeżenie, nie zdoławszy jednak porwać pokaźnej sumy.

+ Z rusztowania.

Z Kowna piszą do nasz pod d. 28-ym b. m., co następuje:

W ogrodzie miejskim wznosi się obecnie gmach, mający pomieścić salę koncertową.

Przy budowie, prowadzonej pośpiesznie, pracuje stale do 40 ludzi.

Wczoraj, około godziny 1-ej po południu, w chwili gdy 15-tu ludzi stało na rusztowaniu, wiązania tegoż nagle runęły.

Wszyscy pracownicy spadli z wysokości 3-go piętra.

Sześciu z nich padło na miejscu; ranym czterem grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Oprócz tego śmierć pod deskami rusztowania znalazła niejaka Podgórska, przechodząca w pobliżu budującego się gmachu.

W pół godziny po wypadku z pod rusztowania wyciągnięto z trudnością siedem trupów ludzkich.

Budowniczy za niedbałe wzniesienie rusztowania został pociągnięty do odpowiedzialności.

+ Pożar.

W d. 12-ym b. m. spłonęły wszystkie budynki gospodarskie na folwarku Domaradzice, pod Opatowem.

Ofiarą pożaru padła cała krescencja togoroczna.

Dwór ocalał.

Muzeum rzemieślnicze.

Sprawa nader doniosłego dla Warszawy znaczenia, a mianowicie urządzenia muzeum rzemieślniczego, jest już w zasadzie rozstrzygniętą, a to dzięki z jednej strony gorliwemu działaniu w tym względzie vice-prezesa Towarzystwa przemysłu i handlu, inżeniera Władysława Kiślańskiego, z drugiej zaś hojnej ofierze pewnej osoby.

Jak wiadomo, projekt utworzenia muzeum powzięty przed kilku laty na jednem z sekcyjnych posiedzeń Towarzystwa przemysłu i handlu, w zasadzie sympatycznie przyjęty, złożony był *ad acta*, a to z powodu braku odpowiednich środków.

Obecnie, gdy pan H. W., warszawianin w Petersburgu zamieszkały, ofiarował na rzecz muzeum rs. 25,000, można było z takim kapitałem rozpocząć pewne starania i wice-prezes Kiślański uzyskał już w tym względzie zatwierdzenie JE. Głównego Naczelnika kraju.

Muzeum rzemieślnicze, według skreślonej ustawy, otwiera się przy warszawskim oddziale Towarzystwa przemysłu i handlu.

Nowa instytucja będzie miała na celu: popieranie i rozwój rzemiosł przez zapoznawanie rękodzielników z okazami wyrobów i ze środkami, za pomocą których owe wyroby najkorzystniej i najwłaściwiej mogłyby zostać wykonane.

Dla osiągnięcia tych zadań muzeum rzemieślnicze ma obejmować: a) wzorowe lub najnowsze okazy wyrobów rzemieślniczych, b) płody surowe i pół produkty do wyrobu rękodzielnikom służące, c) narzędzia, warsztaty, maszyny, motory dla drobnego przemysłu, oraz inne środki pomocnicze, d) zbiory rysunków, fotogramów, wzorów, modeli i t. p. przedmiotów, udoskonalenie rzemiosł na celu mających.

Z powyższego widzimy, iż muzeum będzie zawierało to wszystko, co rzemieślnikom różnych gałęzi jest niezbędnie dla ich fachowego wykształcenia potrzebne, zwłaszcza, że kopjowanie i rysowanie modeli, wzorów i t. p. ma być dozwolone.

Dalej przy muzeum urządzoną zostanie czytelnia i księgozbiór z pismami i dziełami fachowemi.

Organizacją muzeum i dalszem jego prowadzeniem, oraz rozwojem zajmą się trzy sekcje Towarzystwa, mianowicie: rzemieślnicza, techniczna i chemiczna.

Piękny początek, jaki dał p. H. W., ofiarując 25,000 rs. zachęci zapewne innych do ofiarności na instytucję doniosłego znaczenia, zwłaszcza, iż oprócz gotowizny, będą przyjmowane dary w naturze pod postacią wzorów, modeli, okazów i t. p.

Wejście do muzeum w niedzielę będzie bezpłatne, w dni świąteczne za opłatą po 5, a w powszednie po 10 kop. od osoby.

Pomieszczenia dla muzeum rzemieślniczego udziela muzeum przemysłu i rolnictwa w gmachu swym na Krakowskiem Przedmieściu.

Nowa instytucja prawdopodobnie w połowie roku przyszłego zostanie otworzoną, tak przynajmniej pragnie p. Kiślański, który z wielką energją zajął się doprowadzeniem pięknego przedsięwzięcia do skutku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 1-go listopada w warszawskim Banku handlowym spłacane będą wylosowane d. 11-go czerwca listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi serji I—IV-ej. Wylosowane listy zastawne winny być przedstawiane do zapłaty: serji I-ej z 4-ma kuponami, serji II-ej z 9-iu kuponami, serji III-ej z 1-ym kuponem i serji IV-ej z 14-tu kuponami. Za brakujące kupony potrącana będzie należność.

— Od d. 1-go listopada zniesione zostaną wodociągi publiczne, znajdujące się na rogu ulic Franciszkańskiej i Nalewek, oraz na rogu Kruczej i Wilczej.

— Do d. 3-go listopada przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji Józefów, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem tego Towarzystwa, zapowiedzianem na d. 8-my listopada.

— D. 3-go listopada rozpocznie się w zakładzie naukowo-rękodzielniczym hr. Plater-Zyberkówny praktyczna nauka gospodarstwa domowego miejskiego we wzorowo urządzonej kuchni.

Pracownia fizyczna.

Pod egidą Muzeum przemysłu i rolnictwa założoną została pracownia fizyczna, której kierownikiem jest znany specjalista profesor J. I. Boguski.

Muzeum zapewniło dla pracowni lokal, opał i światło, utrzymanie więc instytucji nieposiadającej żadnych stałych dochodów zależy od ofiarności osób prywatnych, życzliwie dla sprawy rozwoju wiedzy ścisłej usposobionych.

Kółko tych osób jest bardzo szczupłe, nic więc dziwnego, że przy całej sumie dobrych chęci, niewiele może zdziałać i dlatego pracownia rozwija się nader powoli, podczas gdy sąsiadująca z nią pracownia rozbiorowo-chemiczna znajduje się w pełni rozkwitu.

Różnica ta daje się łatwo tłumaczyć względami praktycznemi, gdyż analizy chemiczne w zastosowaniu do przemysłu i handlu ciągle są potrzebne, działalność zaś pracowni fizycznej ma bardziej na celu wiedzę ścisłą, chociaż doświadczenia w tym kierunku robione również przynoszą praktyczne korzyści ujawniające się w dodatnich rezultatach znacznie później.

Zajęcia w pracowni fizycznej polegają: a) na sprawdzaniu przyrządów naukowo-technicznych, b) na ćwiczeniach w praktyce laboratoryjnej i na badaniach samodzielnych.

Sprawdza się więc dzięki posiadanym przyrządom: termometry, aerometry, sacharometry, ampermetry, oznacza siły elektryczne, mierzy długości, oznacza opary, ciężary właściwe, objętości kolb i biuret itp. Szczególniej w praktyce życia codziennego ważnem jest dla lekarzy i osób prywatnych sprawdzanie termometrów, które się w dobrej wierze u optyków nabywa.

W tych dniach np. jeden z lekarzy, przyniosłszy do pracowni termometr, nabyty w pierwszorzędnym zakładzie optycznym, przekonał się, iż różnica wynosi blizko półtora stopnia.

Łatwo zrozumieć, do jakich błędnych wniosków przy djagnozie choroby gorączkowej taka różnica może doprowadzić.

Byłoby więc rzeczą niezmiernie pożądaną, aby publiczność nabywała tylko te ciepłomierze, które mają certyfikat pracowni z podpisem profesora Boguskiego.

Omawiając działalność pracowni, pragniemy zachęcić wszystkich młodych adeptów przemysłowych i technicznych do uczęszczania na praktyczne ćwiczenia, które wzbogacą ich wiedzę, byleby tylko posiadali teoretyczne przygotowanie, bez znajomości bowiem trygonometrji żadnych doświadczeń i obliczeń robić nie podobna.

Z treściwego sprawozdania, jakie o pracowni wydał prof. Boguski, podajemy jeszcze kilka szczegółów: z przyrządów znajdują się: do pomiarów zasadniczych, aero i hydrostatyczne, do badań nad ciepłem, światłem, wreszcie elektryczne i magiczne.

Księgozbiór jest bogaty, liczy bowiem 318 dzieł, zawierających najnowsze wyniki badań fizycznych, a między innemi 56 tomów roczników Wiedemana i Poggendorfa, oraz wszystkie wydawnictwa z wiedzy ścisłej krakowskiej akademji umiejętności.

Stałą opieką i pomocą otaczają pracownię, oraz głównego kierownika pp.: Deike, Czajewicz, Diekstein, Gosiewski, Hołowiński, E. i. W. Natansonowie, Br. Reichman, Słowikowski i Sierzputowski.

Z pośród grona praktykantów wyróżnia się panna Skłodowska, która w zakresie doświadczeń fizycznych doszła do znakomitej wprawy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Aleksander Rosenzweig,

artysta-muzyk,

przeżywszy lat 26, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 29 października r. b. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele ewangelicko-reformowanym na cmentarz tegoż wyznania nastąpi w sobotę, tj. dnia 1-go listopada, o godzinie **11-ej** rano, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3803—

† W piątek, tj. dnia 31-go października, w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej i pół** zrana odbędzie się wotywa za duszę ś. p. **Wawrzyńca Sikorskiego**, oraz syna ś. p. **Kazimierza Sikorskiego**, urzędnika dr. żel. w.-w. i w.-b. Po skończonem nabożeństwie odbędzie się przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na które zaprasza się przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłych. —3804

B. P.

ROZALJA z SALZMANÓW LANDAU,

po ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 29 października 1890 r., przeżywszy lat 39. W ciężkim smutku pozostali: mąż, dzieci, rodzice, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 31 października, to jest w piątek, o godzinie **12-ej** w południe z mieszkania przy ulicy Złotej № 26 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3800—

Z SĄDÓW.

O kontrabandę.

Badany wczoraj w charakterze biegłego urzędnik fijji banku państwa, Marchwicki, oświadczył, że potwierdza w zupełności opinję, którą wydał na śledztwie pierwiastkowem o stanie majątkowym podsądnych.

Treść opinji p. Marchwickiego jest następująca:

Przedsiębiorstwo fabryczne (sądząc z danych, znajdujących się w księgach fabrycznych: głównej, dzienniku itd.), nie dawało żadnych zysków, przeciwnie, deficyt rok rocznie się wzmagał, a mianowicie:

W r. 1883-im	deficytu było	rs. 18,653
„ 1884-ym	„	„ 14,263
„ 1885-ym	„	„ 5,567
„ 1886-ym	„	„ 46,608

Ogólna ilość strat wynosiła zatem rs. 85,092, gdy tymczasem kapitał zakładowy wspólników stanowił sumę rs. 62,740, z czego na część przypadało rs. 19,811.

Fabryka zaczęła przynosić zyski dopiero w r. 1887-ym, które jednak w porównaniu do strat były nieznaczne.

Pomimo tych ujemnych rezultatów działalności fabrycznej, majątek osobisty podsądnych wzrastał coraz bardziej. Z księgi Głównej lit. A. okazuje się, że czysty zysk osiągnięty z operacyj handlowych Holtz. i Rittenb. wynosił: W r. 1881-ym—rs. 21,126, 1882-im—rs. 28,795, 1883-im—rs. 28,070 itd. i nakoniec w 1886-ym r.—rs. 42,950. W r. 1887-ym osobisty majątek Holtz. i Rittenb. stanowił rs. 374,918.

Podsądni twierdzą, że ten szybki wzrost majątku nie ma nic wspólnego z ich działalnością fabryczną; że dane, wskazane w księgach, nie malują rzeczywistego stanu rzeczy, że z fabryki osiągali korzyści, że główne źródło ich wzbogacenia się leży w szczęśliwych operacjach przy nabywaniu i zbywaniu weksli.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kijów 30-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada miasta przyjęła projekt kanalizacji Kijowa, przedstawiony przez przedsiębiorcę Bałkina. Koszta budowy obliczono na rs. 1,232,000. Przedsiębiorca będzie pobierał od miasta po rs. 154,000 przez lat 36, po upływie tego czasu urządzenia kanalizacyjne staną się własnością miasta. Roboty winny być ukończone w ciągu lat trzech.

Symferopol 30-go października. (*T. Aj. p.*)— Gubernator taurycki wobec wojska, deputacyj uczniów i licznie zebranej publiczności dokonał aktu odsłonięcia pomnika Cesarzowej Katarzyny II-ej.

Kostroma 30-go października. (*T. Aj. p.*)— Warnawińskie zgromadzenie ziemskie, wskutek tegorocznego nieurodzaju, wyasygnowało rs. 12,000 na zakup zboża na targach, celem odstępowania go włościanom w zimie i na wiosnę po cenie zakupu. (*Aj. półn.*)

Charków 30-go października. (*T. Aj. p.*) — W dniu dzisiejszym w izbie sądowej tutejszej rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa o nadużycia w banku miejskim w Starobielsku. Rozprawa potrwa przeszło tydzień.

MOWA ARCYBISKUPA.

Paryż 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj w kościele św. Sulpicjusza odbyło się uroczyste nabożeństwo, z powodu odjazdu seminarzystów do pułków. Celebrował arcybiskup paryzki, który wygłosił następnie allokucję, wzywającą alumnów do godnego i chętnego spełniania obowiązków służby wojennej. Powinniście okazać się zarówno najlepszymi żołnierzami, jak najwierniejszymi przestrzegaczami karności kościelnej. Próbę tę należy przecierpieć bez słabości. Arcybiskup będzie modlił się zawsze za armję francuzką, ponieważ honor Francji leży mu na sercu. (*Aj. półn.*)

WYBORY CZESKIE.

Praga czeska 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Przy wyborach wczorajszych do rady miejskiej młodoczesi zdobyli cały trzeci okręg wyborczy. Także w drugim okręgu, gdzie utrzymali się staroczesi, uzyskali znaczne mniejszości. Niemcy wstrzymali się od głosowania. Jakie panowało rozjątrzenie: dowodzi fakt następujący: Staroczeski deputowany, Zlamal, wygłosił gorącą filipikę przeciw Edwardowi Gregrowi. Dwaj synowie Gregra napadli mówcę i srodze go pokaleczyli. (*Aj półn.*).

Praga czeska 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Ryszard Clam Martinic ustępuje z komisji ugodowej. (*Aj. półn.*)

WYPADKI SZWAJCARSKIE.

Bern 30-go października. (*Tel. pr K. W.*) — W Tessynie panuje zupełny spokój. We Fryburgu porządek przywrócony. Dwie kompanie regularnego wojska czuwają nad spokojem miasta. (*Aj półn.*)

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd katolicki kantonu fryburskiego sądził się zagrożonym przez liberałów. Zgromadził przeto chłopów z okolicy we Fryburgu i uzbroił ich. Wówczas uzbroiła się także ludność liberalna. (*Aj. półn.*)

MAFJA.

Nowy Orlean 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Utworzył się, skutkiem uchwały rady miejskiej, komitet bezpieczeństwa, złożony z 50-ciu osób. W odezwie do miejscowej ludności włoskiej, powiedziano: Wytępimy mafję pokojowo i legalnie, jeżeli się da, ale jeżeli będzie potrzeba, zgniećiemy ją siłą.

DZIEWCZYNA Z LUTTENBERGU.

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Do Luttenbergu tysiące ludzi napływa codziennie, aby oglądać dziewczynę, mającą świątobliwe wizje. Żandarmi siłą odpychają tłoczących się do miejsca, gdzie dziewczynie miała pojawić się Matka Boska.

Przy tej sposobności dwie osoby zastrzelono. Duchowieństwo przeciwne jest procesjom.

KATASTROFA CYRKU.

Nowy Jork 30-go października. (*T. p. K. W.*) — Pociąg, wiozący towarzystwo cyrku Barnuma, wykoleił się. Zginęło dużo ludzi, koni i dzikich zwierząt.

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz przyjmował dzisiaj hr. Hartenau.

Praga czeska 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Niemcy czescy, nie przesądzając dalszego wyniku sesji sejmowej, żądają tymczasowo przedłużenia terminu zgłoszeń się do udziału w wystawie.

Praga czeska 30-go października. (*Tel. pr. Politik* uderza gwałtownie na księcia biskupa wrocławskiego Koppa za jego listy pasterskie, zabraniające używania języka polskiego w tamtejszej djecezji. Powiada ona: Misjonarze przemawiają do dzikich plemion afrykańskich w ich macierzystym języku, tylko szczepowi słowiańskiemu w Prusiech zabroniono tego dobrodziejstwa. (*Aj. póln.*)

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj na cześć króla Leopolda belgijskiego odbył się obiad u cesarzowej Fryderykowej, następnie udano się na przedstawienie galowe w operze, po którem król odjechał z powrotem do Brukselli. Jego Cesarska Wysokość, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, polował dziś przed południem w zwierzyńcu królewskim w Poczdamie i ubił dwa jelenie, po południu przybył do Berlina, gdzie przenocuje. Jutro Jego Cesarska Wysokość udaje się w dalszą drogę. (*Aj. póln.*)

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Leopold odwiedził wczoraj kanclerza Capriviego i zabawił u niego przez godzinę.

Berlin 30-go października. (*T. pr. K. W.*) — Pisma tutejsze krytykują nieprzychylnie komunikat *Reichsanzeigera* w sprawie podrożenia mięsa.

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Zarząd centralny partji socjalno-demokratycznej już się ukonstytuował wedle uchwał kongresu w Halli. Przewodniczącym wybrany Singer. Kasjer i sekretarze pobierają po 250 marek miesięcznej pensji, przewodniczący tylko 50 marek.

Londyn 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Federacja przedsiębiorców okrętowych przygotowywa zamknięcie pracy we wszystkich portach. Będzie to zmowa pracodawców, mająca na celu zmuszenie związku robotników do godziwych ustępstw. Związek ze swojej strony gromadzi fundusze na cele odporne. Zachodzi przeto obawa długiego zastoju w żegludze i handlu.

Haga 30-go października. (*T. pr. K. W.*)— *Staatscourant* ogłosił dekret Stanów Zjednoczonych, orzekający, że od dnia dzisiejszego, z powodu stwierdzonej niezdolności króla do sprawowania rządów, rada stanu wykonywać ma czasowo funkcje władzy królewskiej. W ciągu dwóch tygodni oczekiwany jest projekt do prawa o ustanowieniu rejencji. (*Aj. póln.*)

Konstantynopol 30-go października. (*Tel. Aj. p.*)—Patrjarcha grecki, Dyonizy, grozi, iż złoży swoją godność.

Konstantynopol 30-go października. (*Tel. Aj. p.*)—W sobotę policja aresztowała 30 ormian i trzech redaktorów gazety „Arevelk". Wszyscy zostali wkrótce uwolnieni.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go października. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda pozostaje w słabym nastroju. Liczne zaofiarowania realizacyjne, które nie spotykały odpowiedniego popytu ciążyły na giełdzie. Rynek wartości russkich był dziś zaniedbany i wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 246.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 246.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w obrotach gotówkowych o 2 m. przeszło, a w końcomiesięcznych o 1 m. 25 f. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m., krótki Petersburg o 2 m. 40 f., długoterminowy zaś o 2 m. 50 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również: krótkie o 40 fen. (176.80), długie o 70 fen. (175.20). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 60 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie spadły o rubla w złocie. Mniej płacono 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go., 6% russkie renty złote i kupony celne; bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅓%. Dyskonto prywatne uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 1 m., a w towarze dostawowym utrzymało cenę wczorajszą.

Berlin 30 go października (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	245 70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	245.50	Akcje kredytowe	169.70
Wek. na Petersb. krót.	244 70	Weksle na Lon. kr.	20.33⁵
Wek. na Petersb. dług.	242.20	„ „ dł.	20.12⁵
Bil.ban. russk. na dost.	246.25	Żyto w tow. gotow	180.—
Wschodnia poż. II em	77.60	Żyto na wiosnę	163.25
Listy zast. serii I-ej	72.10		

Kursa z 29-go października: 247.75, 247.50, 247.10, 244.70, 247.50, 78.60 72.—, 170.—, 181.—, 163.25.

Petersburg 30-go października.—Weksle na Londyn 81.65, pożyczka premjowa I-ej emisji 230 —. Pożyczka premjowe II-ej emisji 212.—. Półimperjały 6.62.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 30 go października. Targ dzisiejszy mało był ożywiony, usposobienie w ogóle jest wyczekujące, dostawy średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborową nabywano po 6 rs., 6.10 do 6.20, za białą płacono po 5.70 i 5.75, pstrą po 5.50 i 5.55. Dowozy żyta wynosiły 700 korcy, wyborowy towar kupowano po 4.80 i 4.85, średni po 4.50 do 4.65. Owsa dostawy bardzo małe, nadesłano tylko 150 korcy, nabywano na detal po 2.30, 2.40, 2.45 do 2.50 stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym października. Ożywienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było większe, aniżeli dnia wczorajszego, dowozy małe, zaledwie 8 wagonów zboża wynoszące. W nadeszłym transporcie było 7 wagonów owsa i jeden tylko wagon żyta. Usposobienie dla żyta mocne, płacono za wyborowe 81—82 kop., za średnie 79 do 80 kop., za ordynaryjne 77—78 kop. Owies słabo, za wyborowy żądano 70 do 72 kop., za średni 66 do 69 kop., za ordynaryjny 60 do 65 kop. Jęczmień bez zmiany. Usposobienie dla kaszy jaglanej spokojne, w żądaniu po 90 do 102 kop. stosownie do gatunku.

Surowe produkty browarne. Jęczmień z powodu braku odpowiednich gatunków towaru browarnego, pomimo wzmocnionych cen, miał obrót ograniczony; pojedyncze małe partje kupowano od rs. 4.25 do rs. 4.50 za korzec. **Chmiel** w tygodniu ubiegłym był u nas bez obrotu. Za granicą usposobienie cokolwiek słabsze, żądania jednak ze strony posiadaczy towarów są wciąż równie wysokie, towaru bowiem wogóle jest mało.

Węgle kamienne trzymają się mocno, dostawy bowiem nie są zbyt obfite, a pokup na potrzeby miejscowe wzrósł znacznie w ostatnich czasach, z powodu kilku chłodniejszych dni. Kupowano też chętnie i płacono rs. 80 do rs. 85 za wagon na stacji towarowej kolei wiedeńskiej, bez rozwózki.

Cement nie wykazuje w ubiegłym tygodniu zmian żadnych. Obroty były bardzo małe, a ceny nominalne, niezmienione.

Toruń 25-go października. — Pszenica niżej, 126 funt. pstra 174 mar., 128 f. jasna 179 mar., 130 funt. jasna 180 mar., tranzyto jasna 140 f. 141 mar. Żyto bez zmiany, 122 funt. 161 mar., 124/5 funt. 162 do 163 mar. Jęczmień browarny jasny 141 do 156 mar., średni 126 do 132 m., groch warzelny 140 do 160 m., owies świeży 129 do 138 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.10 do 5.20 mar. Makuchy lniane 5.90 do 6.00 mar. Otręby pszenne jasne średnie 3.95 mar., 4.00 m., grube 4.00 m., 4.05 mar. Otręby żytnie 4.30 mar. do 4.35 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Wywóz zboża z Rosji. Z *Odessy* donoszą nam pod d. 22-im października: Według następującego zestawienia, możemy zaznaczyć w tym tygodniu nader żywy eksport zboża: (waga 9 pudów do 9 pudów 20 funtów):

	czetwierti	kop. za pud
Żyta	28,000	65 do 67
Jęczmienia	40.000	53 — 54
Kukurydzy	12,000	52 — —
Siemienia lnianego	2,200	125 — —
Rzepaku	3,8 0	133 — 134
Girki	29 800	80 — 93
Pszenicy miękkiej	54,200	81 — 93

Tak znaczny wywóz należy przypisać przedewszystkiem obniżce kursu rubla, a nadto tańszym kosztom frachtowym. Jak to widać z cen powyższych, usposobienie na rynku tutejszym zdołało się wzmocnić. Posiadacze zboża na rynku tutejszym mają nadzieję, iż główni odbiorcy ziarna russkiego zmuszeni będą płacić ceny wyższe, tembardziej, iż inne kraje wytwórcze (Ameryka i Indje) bardzo mało mają zboża do oddania, a Rumunja jest już dość wypróżnioną. Czy się te nadzieje ziszczą, przyszłość pokaże.

Gdańsk 29-go października. — Pszenica krajowa mocno, towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą obsadzoną 128 f. 150 mar., ładną pstrą 130/1 f. 156 mar., wysoko-pstrą 129 f. 156 m.; za russką tranzyto łagodnie czerwoną obsadzoną 124/5 f. 131 mar. za tonnę. **Terminy tranzyto:** na październik-listopad 150 mar. w zaofiarowaniu, 149½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 149½ mar. w zaofiarowaniu, 149 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 154½ m. w zaofiarowaniu, 153½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 149 mar. Wypowiedziano 100 tonn. **Żyto** bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 119 i 122 f. 113 mar. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na październik-listopad tranzytowe 114 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 113½ mar. w zaofiarowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 115½ mar. w zaofiarowaniu, 115 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 113 mar., tranzytowego 112 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 100 f. 97 mar., 105 f. 102 m., jasny 99 f. 99 mar., 110 funt. 112 mar. za tonnę. Owies krajowy biały 135 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto średni 118 mar., na paszę 110 m. za tonnę targowano. Siemię lniane polskie 160 mar. za tonnę płacono. Lnianka russka tranzyto 164 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.25 m., 4.30 mar., średnie 4.20 mar., miałkie 4.15 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.42½ m. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 60½ mar. w poszukiwaniu, na październik 59 mar. w poszukiwaniu, na listopad 58 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 41 m. w poszukiwaniu, na październik 40 mar. w poszukiwaniu, na listopad 38½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słabsza. Kurs w Gdańsku 249.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Małej czytelniczce.* — Tajemnica zachowania świeżości skóry polega przedewszystkiem na unikaniu wszelkich kosmetyków. Obmywanie ciała ciepłą wodą z mydłem tłustem wystarcza. Farbowanie włosów może pociągnąć za sobą ich utratę.

— *Panu Zł. z ul. Dzielnej.*—Proszeni jesteśmy o niepodawanie adresu pełnomocnika bar. Hirsza.

— *Panu G. P.* — Bezimiennych tego rodzaju doniesień nie drukujemy; redakcja musi też wiedzieć, o kim pisze.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — W sprawach Towarzystwa jedwabniczego informuje p. Benzeman, Mariensztad, 4.

— *Panu J. N. w Rud.*—Nie.

— *Pani A. B., wieloletniej prenumeratorce.*— Proszeni jesteśmy o dyskrecję...

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30 go października 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 29-go g. 9 w.	754 7	84	ZPd	1 6	1.2
D. 30-go g. 7 r.	752 1	92	Pd	—0 4	—0.3
„ g. 1 pp.	750.6	84	PdZ	2.2	1.7

W ciągu d. 29-go b. m. Temperatura najniższa C. 1.0=R. 0.8; „ najwyższa C. 6.4=R. 5.1; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

ZŁOTY MEDAL w Paryżu

otrzymała dystylarnia

Patschkego i Troszla. 811

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

= Odebrałem... Nie czytałem, lecz przeczuwam... i bardzo dziękuję... T. p. 3805

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

— ***Statki parowe Górnickiego*** odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie o godzinie 8½ a z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano. 3634

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Октября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)